GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 245. Czwartek 23. Października 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Francya. — Włochy. — Niemce. Rosya. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 22. paźdz. Jego c. k. Mość raczył najwyższem pismem własnorecznem ddto. Lwów, 20. października 1851 sześciu indiwiduom odsiadującym karę w prowincyonalnym domie karnym we Lwowie resztę czasu kary zupełnie, dwom z mającego się na nich jeszcze wykonać wyroku kary po dwa lata, a jednemu jeden rok najłaskawiej opuścić.

Lwów, 22. paźdz. Jego c. k. Mość raczył dla tutejszego domu ubogich i dla rozdzielenia między miejscowych ubogich we Lwowie sumę 5000 złr., dla tutejszego szpitalu u Sióstr miłosierdzia sumę 1000 złr., a dla tutejszego zakładu ślepych sumę 500 złr. m. k. najłaskawiej ofiarować, i sumy te panu Namiestnikowi doręczyć.

Z c. k. prezydyum krajowego.

Lwów, 23. października. Dnia 22. października 1851 wyszedł w c. k. galicyjskiéj drukarni rządowéj i został rozdany XVII. zeszyt dziennika rządowego ustaw krajowych dla kraju koronnego Galicyi.

Sprawy krajowe.

Lwów, 22. paźdz. Luboć wolą i życzeniem było Jego Ces. Mości wyjechać niezatrzymując się z okręgu miasta naszego, zebrało się wszakże koło rogatek Łyczakowskich przed bramą tryumfalną tyle luda, z radą miejską, z korporacyami i magistratem na czele swego burmistrza. — Odgłosy okrzyków pożegnania tyle potężne i liczne były, że Jego Ces. Mość przed łukiem wstrzymać powozom kazał, i wezwawszy ku Sobie p. burmistrza miasta Lwowa przemówić raczył te słowa stojąc w powozie:

„*Dziękuję Panom jeszcze raz za serdeczne przyjęcie, starać się będę ile możności wkrótce znowu przybyć do Lwowa.*"

Przejęty niespodziewaną łaską pan burmistrz w uczuciu najgłębszego uszanowania wyrzekł tylko:

„*Szczęście i błogosławieństwo niech prowadzi Waszą Ces. Mość. Wieczystej łasce i względom Jego nas polecamy.*"

Przy okrzyku nieustających głosów tysiącznych ruszył Monarcha *widocznie wzruszony* z pospiechem w dalszą podróż; a zebrany lud wtedy rzucił się z całą natarczywością na bramę, chcąc każdy z nich unieść jakową pamiątkę z kwiatów, z darni, z łupek drzewa lub z czegokolwiek, co było przygotowanem na wyłączne przyjęcie Monarchy. Nacisk i siła tak była wielką, rozerwanie bramy tak gwałtowne, że magistrat dla siebie na pamiątkę ledwie uratował wieniec ze szczytu frontonu.

Lwów, 22. paźd. Jak polski teatr był wyrazem uczuć przychylności i szczerego wyznania, w jakim duchu sposobi się młodzież nasza z postępem czasu przed obliczem Najjaśniejszego Pana, tak *Bal w gmachu Ossolińskich* wyprawiony na cześć i przyjęcie Monarchy przez Stanową Szlachtę, wynurzał całą wdzięczność i uszanowanie, z jakiem obywatelska Szlachta pojmuje łaskę przybycia Pana swego na ziemię naszą, i ile cenić umie przyzwolenie Monarchy na bal, który obecnością swoją zaszczycić postanowił.

Bal u nas jak wszędzie jest oznaką radości i wesołości, wynurzeniem jawnem myśli tej, dla której się zbiera zgromadzenie tchnące jednym zamiarem, zgodnie powodowane tym samym widokiem. Jego Ces. Mość przybywając najmiłościwiej na zgromadzenie podobne, obwieszcza jawnie, iż podziela zamiary i widoki, że uczestniczy radości i wesołości wzajemnej.

Zaszczytem więc niemałym i chlubą niewymowną będzie dla obywateli Szlachty, i nagrodą słodką za trudy podjęcia gościnnej gospody dla Pana swego, gdy ziemia nasza pierwsza ze wszystkich koronnych krajów, jedna pozyskała potąd łaskę uczestnictwa Monarszego w gronie zacnego obywatelstwa swego. A większem nadto szczęściem i pamiątką dla nich zostanie ujmująca słodycz, z jaką Monarcha przybliżać się raczył i rozmawiać z dostojnymi Gośćmi. Łaska Jego niedozwoliła, by zabawa przybrała barwę czczej uroczystości, owszem by się odbyła z ochoczą wesołością, gdy Sam i tańcom przypatrywać się, i dwie spełna godziny z upodobaniem zabawić raczył.

Bal Stanowy.

(Nadesłane.)

Lwów, 18. października. Bal Stanowy, wydany na cześć N. Pana, odbywał się w sali Ossolińskich Zakładu. Znajomą jest publiczności ta sala, w niej albowiem odbywają się rokrocznie posiedzenia Naukowego Zakładu; jest ona wprawdzie dość duża i ozdobiona freskami, jednak nie tylko niéma nic w sobie nadzwyczajnego, ale nawet nieposiadając żadnych przedpokojów i będąc od reszty pomieszkań zupełnie oddzieloną, na bal taki świetny najmniej zdawała się przydatną. Byliśmy nawet zdania, że jej wszelkie ozdoby nie wiele pomogą, że będzie ciasną, że muzyki nie będzie miała gdzie pomieścić, że będąc bez przedpokojów zdarzy wiele niedogodności, zgoła, że najmierniejsze nawet oczekiwania zawiedzie. Takiego będąc zdania, jakżeśmy się nie zdziwili, ujrzawszy jej urządzenie, i to takie, że nie tylko niezostawiało nic do życzenia, ale nawet świetnością i na wszystko zaradczą dbałością, przeszło wszelkie inne dotąd dla N. Pana urządzone przyjęcia. Pierwszy dzięk za to należy się bezzawodnie hr. Włodzimierzowi Russockiemu, który pod niebytność Jego Exc. pana Namiestnika, przewodnicząc Wysokim Stanom, a pomimo to jeszcze podczas przedtem zapowiedzianej bytności N. Pana gospodarzem tego balu obrany, zaraz na pierwszą wieść o teraźniejszem Jego przybyciu, poczuł się do obowiązku zajęcia się urządzeniem sali i przysposobieniem wszystkiego, coby złożenie tego osobnego dowodu czci i hołdu dla N. Pana przez Wysokie Stany Galicyi uświetnić mogło. Praca też tego niezwichnionego w swej gorliwości Hrabiego tem przynajmniej sowicie wynagrodzoną została, że przy pomocy drugich świeżo obranych Gospodarzy, tak całe urządzenie gmachu, jako i całe oświetlenie wraz ze wszystkiemi ozdobami, przewybornie się powiodło. A ponieważ zapewne ciekawem będzie dla publiczności, wiedzieć szczegóły tak owych przygotowań na przyjęcie N. Pana poczynionych, jako i samegoż balu, więc całą rzecz pokrótce opiszemy. O transparentach i illuminacyi całego Ossolińskich gmachu tego wieczora jużeśmy przedtem wspomnieli, tutaj jednak to jeszcze dodać wypada, że przytomni tam i z zagranicznemi, a nawet z Peterburgskiemi illuminacyami obeznani goście, byli tego zdania, że oświetlenie gmachu Ossolińskich tak zewnątrz jak wewnątrz mogłoby było śmiało wszędzie najpierwszą wytrzymać próbę. Odpowiednio rzęsistości światła, którem cały gmach płonął prawie jakby w pożarze, umiano urządzić wszystkie inne ozdoby, a to w ten sposób, że co się tyczy świetności i wspaniałości we wszystkiem, to najbujniejsze nawet fantazye, mając wzgląd na krótkość czasu, wewnętrzną niedogodność miejsca i ubóstwo Lwowskich sklepów, nieby już wykwintniejszego wymarzyć były nie mogły. I tak sam wstęp zaraz u wschodów za kolumnami tak gustownie festonami, kwiatami i cytrynowemi drzewy był ozdobiony, że zdawało się iż już nic wspanialszego za nim znaleźć się nie może. Tymczasem daleko piękniéj jeszcze się wydawała pierwsza część galeryi, po lewej ogromnemi wazonowemi drzewy zastawiona i światłami zalana, że wyglądała jakby gaj jaki zaczarowany; po prawej zaś druga część tej galeryi do sali wiodąca, czerwonemi suknami od góry do dołu wybita, a suknem zielonem wyścielona, równie kwiatami i wazonami we framugach ustawionemi świetnie przyozdobiona. Dalsza część tejże samej galeryi już aż do samej sali się rozciągająca przy wyścieleniu suknem zielonem posadzki, błyszczała gustownem muślinowem na ścianach obiciem, gęstemi zawieszonemi lustrami, festonami z zieleni i kwiatów i jeszcze więcej dobranemi krzewami w framugach. U końca tej galeryi po lewej znajdowała się sala. W niej oprócz kwiatów i festonów, oprócz zwierciadeł i nader ozdobnych żyrandol, niebyło już innej ozdoby, jak tylko wielkie olejne obrazy, które jednak tak doborością swoją, jako i wielkością znaczenia przechodziły choćby i najmisterniejsze sztuczną ręką układane ozdoby. Obraz wielki, wystawiający wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu, i drugi wyobrażający portret ś. p. Cesarza Franciszka w naturalnej wielkości, obadwa zamieszczone na ścianie drzwiom przeciwległej znakomite czyniły na wchodzących wrażenie, górowały jednak nad niemi do okoła rozwieszone portrety Królów Polskich, fundatorów i dobrodziejów Zakładu, które przy bogatem oświetleniu bardzo świetny i niemniej poważny sprawiały widok.

Gospodarze balu którymi byli: Hr. Lewicki Kajetan, hr. Badeni Kazimierz, hr. Rozwadowski Władysław, hr. Russocki Włodzimierz, W. Podlewski Waleryan, W. Korytowski Erazm, hr. Gołuchowski Stanisław, hr. Baworowski Włodzimierz i W. Tadeusz Wiśniewski, i Gospodynie balu: Jej Excelencya hrabina Gołuchowska, hr. Lewicka, księżna Ponińska, księżna Lichtenstein, hr. Caboga, hr. Russocka i

W. Gorajska, strażnikowa koronna, witali Najj. Pana u wnijścia. Pocztem N. Pan raczył podać ramię hrabinie Gołuchowskiej, i przeszedł pomiędzy szpalery ustawione z Wysokich dygnitarzy i członków Stanowych, ową tak świetnie przyozdobioną galeryą aż do samej sali. W sali N. Pan oświadczył chęć poznania tych Dam, które mu jeszcze nie były prezentowane, który-to obowiązek Jej Excelencya hrabina Gołuchowska, jako pierwsza Gospodyni balu, nieomieszkała wypełnić. N. Pan do każdej z tych Dam słów kilka potocznych łaskawie przemówiwszy, postąpił ku końcowi sali, a w tym momencie muzyka zagrała i rozpoczęły się tańce. Rozpoczął je W. Tadeusz Wiśniewski z Jej Exc Panią Namiestnikową zgrabnym walcem, za którą-to parą poszły inne, przyczyniając się wszystkie do tem większej świetności tego wieczora, zwinnością, wykwintnością ułożenia i celującym smakiem w strojach.

Po chwili N. Pan opuścił miejsce zrazu przez siebie zajęte, i raczył przechodzić się po sali, to przypatrując się tańcom z widocznem upodobaniem, to wypytując się różnych osób o rzeczy potoczne i rozmawiając z wszystkiemi jak najłaskawiéj. Z czego nietrudno wyrozumieć, że jeżeli Wysokie Stany, jako reprezentujące najprzedniejszą warstwę naszego kraju i owe trzy narodowe zakłady mieszczące się w gmachu Ossolińskich zarazem, dały tego wieczora jak najpełniejszy dowód swojej niezachwianej przychylności dla Dynastyi i Tronu, to znowu z drugiej strony N. Pan swoją własną osobą zaszczycając ten wieczór szczególną łaskawością i uprzejmością w każdym kroku i słowie niewahał się wyrazić owych chwalebnych manifestacyi najwyższe przez Siebie uznanie.

Po dwóch godzinach (od trzy kwadranse na dziewiątą, do trzech kwadransów na jedenastą,) w których mało komu z przytomnych gości nie dostało się w udziale owo wysokie szczęście bycia o coś zapytanym przez N. Monarchę, muzyka grać przestała, — Panowie stanęli znowu szpalerem po obudwu stronach, pod ścianami galeryi, a N. Pan pożegnawszy łaskawemi i pełnemi wdzięku ukłonami całe zgromadzenie, opuścił salę. Podczas przejazdu N. Pana przez miasto na ratuszu palono ognie bengalskie, co przy tak rzęsistéj iluminacyi sprawiło widok prawie cudowny. Po godzinie jedenastéj N. Pan powróciwszy do Gubernatorskiego pałacu, udał się na spoczynek, a bal trwał jeszcze do godziny drugiéj z północy, gdzie pozostały jeszcze na chwilę Jego Exc. Pan Namiestnik nieomieszkał tymczasowo w swojém imieniu wyrazić szczére podziękowanie Wysokim Stanom za takie dowody przychylności i czci dla N. Monarchy, Reprezentanci zaś Stanowi niezaniedbali Jego Excelencyi złożyć zapewnienie wdzięczności dla Jego osoby, za tak gorliwe i pracowite przewodniczenie krajowi we wszystkiem i zawsze dawaną pomoc w wywiązaniu się z długu winnego Panującemu.

Tymczasem w mieście, na wieżach, kościołach i w domach wszystkie jeszcze płonęły światła i transparenta i mnóstwo powozów przejeżdżało tam i sam wszystkie ulice i place, a tłumy ludu snując się po całém mieście i gwarząc pomiędzy sobą wesoło całemi gromadami stawały przed znakomitszemi miejscami iluminacyi; a tu oglądając transparenta i z ciekawością odczytując napisy, ówdzie dziwiąc się misterności i smakowi oświetlenia, odprawiały powolne i aż późno z północy trwające, często nawet aż oddalonych przedmieść sięgające wędrówki. Tak się skończył dzień ośmnastego października we Lwowie.

Tarnów, 15. paźd. Jego Ces. Mość przybył na dniu 13. b. m. o godzinie $5^1/_4$ wieczorem do granicy obwodu Tarnowskiego, gdzie najwyższego Gościa po przebyciu przyozdobionego w łuki tryumfalne i uroczyście oświetlonego mostu na Dunajcu powitało stugłośne „Niech żyje!“ ludności sąsiednich siół i ustawiona na pobliskiem wzgórzu piramida z napisem: „*Willkommen.*“

O godzinie $6^1/_4$ przybył Jego Ces. Mość główną ulicą oświetlonego jasno przedmieścia Strusiny do ozdobionej w kwiaty i wieńce bramy honorowej. Po lewej stronie bramy wzdłuż gościńca ustawiona była dywizya Ułanów księcia Lichtenstein i batalion piechoty księcia Lichtenstein, a za bramą honorową ku rynkowi 2gi batalion tego samego pułku piechoty. Przy bramie honorowej oczekiwał Jego Ces. Mość magistrat miasta z wydziałem obywateli miejskich, za bramą honorową stała młodzież szkolna z Torą i chorągwiami, a przy kościele katedralnym zgromadzone było całe duchowieństwo, za którem aż do pałacu biskupiego w rynku, przeznaczonego na najwyższy dwór Jego Ces. Mości, stały rzędem wszystkie władze, zgromadzona szlachta, c. k. korpus oficerów i niezliczone mnóstwo ludu, które nieustającemi okrzykami radości witały ukochanego Monarchę. O 7mej godzinie wieczór było *Souper dinatoire*, na które Jego Ces. Mość pana administratora dyecezyi, pp. prezydentów władz, jenerała brygady, wszystkich oficerów satabowych i p. burmistrza zaprosić raczył. Podczas obiadu wyprawiła młodzież szkolna na cześć Monarchy uroczysty pochód z faklami, i odśpiewała przytem hymn ludu.

Nazajutrz o godzinie 7mej zrana odbyła się manewra wojskowa. Po przeglądzie wojska, który trwał od pół do 8mej do pół do dziesiątej, raczył Jego Ces. Mość zwiedzić c. k. szpital wojskowy i koszary, kazał sobie przedstawić władzę polityczną, wysoką szlachtę, duchowieństwo, wszystkie inne władze, korpus nauczycieli, magistrat z reprezentantami wydziału miejskiego i władzę wojskową, udzielił najłaskawiej kilka audyencyi prywatnych, i o godzinie 11tej przedpołudniem udał się w dalszą podróż do Rzeszowa.

Słowa wyrzeczone przez Jego Ces. Mość w chwili odjazdu do pocztyliona w języku polskim: „Jedź zwolna!“ w których wyrażała się widocznie obawa o stojących blizko koni — przyjęto z uniesieniem radości, i podawano sobie z ust do ust długo jeszcze po odjeździe ukochanego Monarchy.

Ta sama radość, ten sam zapał, z którym przyjęto Jego Ces. Mość przy wjeździe do obwodu Tarnowskiego, odprowadzały Go aż do ostatniego jego krańca.

W stacyach pocztowych w Pilznie, Dembicy i Sędziszowie, jakoteż w Ropczycach oczekiwały Jego Ces. Mość uroczyście przyozdobione bramy tryumfalne, władze miejscowe i zgromadzona ludność z najszczerszą radością.

Rzeszów, 15. paźd. Jego Ces. Mość przybył na dniu 14. b. m. o godzinie $4^1/_2$ popołudniu do naszego miasta. Na poprzednich stacyach witały najłaskawszego Cesarza i Pana z głośną radością poblizkie gminy wiejskie z duchowieństwem na czele, któreto wyrazy wiernej miłości poddańczej Jego Ces. Mość z widocznem ukontentowaniem przyjmował. W Rzeszowie oczekiwały Jeg. Ces. Mości przy wzniesionej u wjazdu do miasta bramie honorowej, magistrat miasta, obywatelstwo miejskie i przełożony gminy izraelickiej, przed kościołem parafialnym zebrane licznie duchowieństwo, a przed zabudowaniem urzedu obwodowego, gdzie Jego Ces. Mość wysiąść raczył, Jego Excelencya wojskowy komendant kraju, książę Edmund Schwarzenberg, wszystkie władze cywilne i wojskowe, wiejska szlachta i młodzież szkolna, i wszędzie witano najwyższego Gościa nieustannemi okrzykami radości. Jego Ces. Mość zlustrował potem przeznaczoną na straż kompanię i udał się do przygotowanych dla Siebie apartamentów. Potem raczył Jego Ces. Mość kazać Sobie przedstawić c. k. korpus oficerów, władze miejscowe, szlachtę i duchowieństwo i zaszczycił ich najłaskawszą przemową. — Na wezwanie pana starosty obwodowego zebrali się tu w dniu przybycia Jego Ces. Mości wszyscy ozdobieni medalem waleczności, krzyżem armii wojownicy z tego obwodu, w liczbie 128, którzy powrócili już do ojczyzny swojej. Jego Ces. Mość zlustrował tych walecznych żołnierzy, przybranych w strój wieśniaczy, rozmawiał najłaskawiej z nimi, i kazał każdemu z nich doręczyć podarunek pieniężny. Potem raczył Jego Ces. Mość udzielić najłaskawiej proszonych audyencyi, i odebrać osobiście z wrodzoną uprzejmością liczne prośby od zgromadzonych petentów. Podczas obiadu, na który zaproszeni zostali przełożeni władz tutejszych i niektórzy członkowie duchowieństwa i szlachty, wyprawiono na cześć ukochanego Monarchy wspaniały pochód z faklami, i odśpiewano przytem hymn ludu, któremu cała ludność hucznemi wiwatami wtórowała. Wieczorem było miasto oświetlone.

Dziś zrana zwiedzał Jego Ces. Mość tutejszy sąd karny, szpital wojskowy i koszary, i udał się potem o 8mej godz. zrana w dalszą podróż odprowadzany od najszczerszych życzeń i błogosławieństw wszystkich klas zebranej ludności.

Rycerska i równie imponująca jak uprzejma osobistość uwielbionego Monarchy, obudziła w sercach wszystkich poddanych Jego owe prawdziwie patryotyczne natchnienie, z którego rodzi się prawdziwa miłość i poświęcenie dla tronu i Monarchy, obiecujące wydać w każdej chwili najpiękniejsze owoce niezachwianej wierności poddańczej.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 18. października. Podług dawnych traktatów opłacały towary austryackie za przywóz do Turcyi równie jak tureckie za wywóz do Austryi tylko 3 % cło i nieznaczną należytość od zabezpieczenia (sclamet aktschessi) w kwocie 300 asprów. W późniejszych stypulacyach ustanowiono za przywóz dodatkowe cło 2 %, a za wywóz 9 %; dla pogranicznych prowincyi Bośnii, Hercegowiny, Serbii, Mołdawii i Wołoszczyzny zastrzeżono stosunek wyjątkowy i postanowiono zatrzymać pierwotną taksę cłową. W księztwach naddunajskich umiały austryackie organa konzularne utrzymać te stypulacye w prawomocności; lecz zato zalegał handel w Bośnii i Hercegowinie, gdzie Austrya do niedawna jeszcze niemiała reprezentantów, tém bardziéj od dowolności i chciwości dzierzawców myta. Aby położyć koniec temu bezprawiu, gdyż często nakładano na towary cło wynoszące prawie połowę ich wartości, zostały zeszłej wiosny wyjednane u Porty rozporządzenia, które namiestnikowi Haireddin-Baszy nakazywały najściślejsze szanowanie traktatów. Haireddin-Basza wystąpił wówczas z tem zadziwiającém oświadczeniem, że słyszy po raz pierwszy dopiero o wyjątkowym stosunku Bośnii, i dopokąd nowa informacya z Konstantynopola nienadeszła, pozostawił tę sprawę w zawieszeniu. Tymczasem nadeszła nowa taryfa, która we wstępie zawierała ogólnie obowiązujące postanowienia o cle dodatkowem 2 % za przywóz a 9 % za wywóz niewspominając przytem wcale o wyjątkowym stosunku Bośnii i Hercegowiny. Z tego wnioskował Omer-Basza, że dawne traktaty już ustały i że Bośnia ogólnym ustawom cłowym podlega, a nawet zmusił Haireddin-Baszę urzeczywistnić to zdanie, aż wreszcie oświadczono tym panom na podstawie stanowczego porozumienia się internuncyatury z Portą, że taryfa niejest bynajmniéj traktatem, lecz tylko uzupełnieniem traktatów, środkiem dla zastosowania ich postanowień do pojedyńczych przypadków, i że im poleca przeto czuwać nad tem, aby na przyszłość niedawano żadnego powodu do skarg o naruszeniu traktatów.

— Pomiędzy licznemi wnioskami, które na pierwszéj konferencyi austryacko-niemieckiego przymierza pocztowego w Berlinie mają być wzięte pod obradę, przedłożyła Austrya z swojéj strony następujące: zasady do zawarcia nowych traktatów z państwami zagranicznemi; portoryum od gazet; oznaczenie prostych linii taksacyjnych między podania i przeznaczenia z pominięciem wszelkich linii

przewozowych; utworzenie centralnéj władzy obrachunkowéj w Wiédniu lub Berlinie; podwyższenie portoryum od przesyłek przez pocztę wozową i podział ogólnego dochodu w tym względzie; przygotowanie regulacyi poczt europejskich, oznaczenie administracyi, która na przypadek straty obowiązana jest wynagrodzić ją i t. p. Nadesłane ze strony Francyi ostateczne deklaracye dla zawarcia ugody pocztowéj ze związkiem zostały także przeznaczone dla konferencyi pocztowéj.

— O zaszłym na dniu 8. sierpnia zgonie doktora Gützlav w Hongkong podaje gazeta Tryestyńska następujące szczegóły bliższe: Powróciwszy dopiero przed kilkoma miesiącami z Europy do nowéj ojczyzny swojéj, do Chin, cierpiał dr. Gützlav w ostatnich czasach na podagrę reumatyczną. Późniéj przyłączyła się do tego puchlina wodna, która go, chociaż był jeszcze mężem w sile wieku, nakoniec pozbawiła życia. Zgon jego zrobił nietylko na Europejczykach ale i na Chińczykach bardzo bolesne wrażenie. Na pogrzebie jego znajdowali się oprócz gubernatora z Hongkong mieszkańce ze wszystkich warstw ludności. W mowie pogrzebowéj, którą miał w następną niedzielę szanowny kaznodzieja Moucrieff w głównym kościele St. John powiedziano po między innemi o ostatnich chwilach zmarłego: Gdym go pierwszy raz odwiedził, niezdawała się jeszcze słabość jego przybierać charakter niebezpieczny. Na drugi dzień zastałem go o wiele słabszego: On sam niespodziewał się wcale tak prędkiego zgonu, jego wiara, jego nieograniczone zaufanie w Bogu i jego dokonane dzieło, z któremi nierozstawał się nigdy, wzmacniały go i dodawały mu odwagi. A gdy go późniéj uwiadomiono o wątpliwości jego wyzdrowienia, nieokazał najmniejszego znaku niespokojności. — Rozmawiał jeszcze o wielkiem dziele, któreby w kraju tym dokonane być musiało, w którym przez tyle czasów ogłaszał ewanielię świętą. Głównym rysem jego charakteru była odznaczająca się przy każdéj sposobności miłość prawdziwie chrześciańska. Równie odznaczającym się był także jego zwyczaj modlenia się tak w stanie zdrowia jak i podczas słabości. Jego czynność była niezmordowana. Kilka razy dał on się nawet słyszeć z tém, że życzyłby sobie umrzeć podczas wykonywania swego dzieła misyonarskiego. Codziennie nauczał on trzy klasy swoich nawróconych Chińczyków, a oprócz tego ogłaszał ewanielię także za domem, lecz zawsze po poprzedniem wypełnieniu obowiązków swego powołania." *(L.k.a.)*

— Fml. barona v. *Cordon* mianowano „ad latus" cywilnego i wojskowego gubernatora w Tryeście.

— J. M. Casarz raczył skazanemu na lat ośm za zbrodnię stanu Janowi Buaz darować połowę wymierzonéj mu kary.

— Według rozporządzenia w. ministeryum utracą stypendium ci uczniowie, którzy nie zdołali złożyć egzaminów maturitatis.

— Niezałatwiona potąd jeszcze kwestya względem administracyi majątku kościelnego przyjść już ma wkrótce jak słychać do ukończenia. Wymagania i prawa kościoła uwzględniono przy tem według wszelkiéj słuszności.

— Jak wiadomo, przysłało w. ministeryum kultury krajowej przed niejakim czasem projekt do ustawy o powszechnym porządku budowli wodnych do wszystkich izb handlowych i stowarzyszeń rękodzielniczych dla zasięgnienia zdania ich w téj mierze. Teraz po nadejściu tych sprawozdań rozpocząć się mają bezzwłocznie i za porozumieniem się z ministeryum stanowcze w téj ważnej kwestyi obrady.

— Upewniają, że rząd postanowił niezmiennie zaprowadzić reńską stopę monety i zawiązano już w téj mierze pertraktacye z Frankfurtem.

— Austryackie bandy cyganów, których nowy porządek rzeczy wypłoszył z Węgier, pojawiły się na różnych punktach Francyi, i z téj przyczyny przesłano już sobie wzajemne depesze. Obcych gości tych umieszczono tymczasowo po gminach, aż pokąd o rodzinnych ich stosunkach nienadejdzie bliższa wiadomość.

— Ze strony w. ministeryum handlu rozpoczęto negocyacye względem zaprowadzenia w Brodach targu na wełnę, które-to miasto byłoby najlepszem miejscem składowem dla wełny rosyjskiéj.

— W. ministeryum kultury krajowéj i górnictwa nakazało rewizyę wszystkich w ruchu będących kopalni i hamerni. Wszelkie podobne przedsiębierstwa nie mające osobnéj i wyraźnéj koncesyi (jakich wypadków podobno najwięcéj w Węgrzech i Siedmiogrodzie) mają w przeciągu trzech miesięcy podać o to prożbę, w przeciwnym bowiem razie będą te kopalnie i hamernie uważane za nieprawne, i jako takie według istnących przepisów traktowane.

— Pan minister hrabia *Stadion* pozostanie i téj zimy na kuracyi w Grefenbergu. Stan zdrowia hrabi nie doznał jeszcze jak twierdzą znacznego polepszenia. *(L. Z. C.)*

(Kurs wiédeński z 20. października 1851.)

Obligacye długu państwa 5% — $92^1/_8$; $4^1/_2$% — $81^1/_8$; 4% — —. 4% z r. 1850 —; $2^1/_2$% —; wylosowane 3% $54^1/_2$. Losy z r. 1834 — —; z roku 1839 — $296^7/_8$. Wiéd. miejsko bank. $2^1/_2$% —. Akcye bankowe 1186. Akcye kolei półn. 1420. Glognickiej kolei żelaznéj —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd 595.

Francya.

(Dymisya ministrów przyjęta. — Rozruchy w departamencie Cher.)

Paryż, 14. października. Prezydent republiki przyjął dymisyę swoich ministrów, to znaczy, że prezydent odpycha pomoc partyi porządku, aby się oddać w ręce ambitnym tworzycielom projektów. Odtąd ustaje w pałacu Elysée polityka konserwacyjna, a natomiast zaczyna się polityka awanturniczości. Jak daleko zajdzie ta polityka, czy aż do samowolnego kroku i cesarstwa, tego nie można przewidzieć. To tylko pewna, że L. Napoleon puścił się taką drogą, na któréj wstrzymać się niemożna. Trzeba się nawrócić lub iść ciągle daléj. Lecz postęp taki prowadzi koniecznie do gwałtownych środków. Bo chociaż to rzecz łatwa może, znaleźć ministeryum, które zgromadzeniu narodowemu przedłoży wniosek względem zniesienia ustawy z 31. maja, to przecież byłoby niepodobieństwem dla niego, uzyskać przyzwolenie izby dla swego wniosku. Zatem zmiana ministerstwa jest oraz konfliktem z reprezentacyą ludu, który tylko przez odwołanie się do ludu, przez rozwiązanie zgromadzenia lub jaki inny akt gwałtowny, możnaby rozwiązać. Przyjaciele porządku mają ciągle jeszcze nadzieję, że umiarkowanie odniesie nakoniec zwycięztwo w pałacu Elysée; lecz nadzieja ich upada coraz więcej, im więcej przekonują się o wpływie pp. Veron, Lamartine, Billault i Girardin.

— Wczoraj wieczór nadeszła tu wiadomość o rozruchach w departamencie Cher. Jeden pułk liniowy otrzymał natychmiast rozkaz wyruszyć do Bourges, do głównego miejsca tego departamentu, i udał się tam natychmiast koleją żelazną. *Monitor* donosi, że niespokoje te zostały już przytłumione, i podaje następujące szczegóły o téj sprawie: „Ponieważ władza sądowa w Sancerre (Cher) kazała przyaresztować trzy osoby z Frécy, pomiędzy któremi znajdował się także usunięty niedawno burmistrz téj gminy, i odstawić ich do więzienia wspomnionego miasta, powzięli mieszkańce tego miasta zamiar uwolnić przyaresztowanych. 12go zrana wyruszyło kilka band uzbrojonych w strzelby i kosy, w liczbie około 500 ludzi ku Sancerre. O godzinie 2giej przybyły do Ménétréol prawie $1^1/_2$ mili od Sancerre. Tam zatrzymały się, lecz gdy im znać dano, że w Sancerre gotuje się do obrony gwardya narodowa i kilka brygad żandarmeryi, cofnęły się natychmiast. Prefekt departamentu Cher pospieszył po otrzymaniu wiadomości o tym rozruchu natychmiast do Sancerre. Uwiadomiony wcześnie o tem prefekt departamentu Niévre przysłał niezwłocznie szwadron strzelców do Trécy. Jeneralny komendant departamentu Cher, jeneralny prokurator z Bourges i jeneralny sekretarz, udali się do Sancergues z oddziałem artyleryi liczącym 150 ludzi. Zatrwożeni tem insurgenci rozpierzchli się po lasach. Pojmano 26 osób, niektóre z bronią w ręku, i odstawiono je do Bourges. — Sąd apelacyjny rozpoczął śledztwo. Niespokoje zostały przytłumione, a władze czuwają." Słychać za rzecz pewną, że w departamencie ma być zaprowadzony stan oblężenia. *(P. Z.)*

(Litogr. „koresp. austr." o wystąpieniu z urzędu prefekta policyi p. Carlier.)

Dymisyonowanie paryzkiego prefekta policyi Filipa *Carlier*, nada teraz bezsprzecznie nowy obrót sprawom francuskim. Stanowisko tego urzędnika jest już samo przez się bardzo znaczne, bowiem od paryzkiej prefektury policyi zależy mniéj więcej utrzymanie spokoju w całej Francyi. Osobistość pana Carlier imponowała szczególnie demagogom; niezmordowana jego gorliwość i bystry pogląd na rzeczy jednały mu szacunek a oraz i powagę, których-to przymiotów żaden jeszcze z jego poprzedników nie posiadał. Carlier jest tego przekonania, że przywrócenie powszechnego prawa głosowania otworzy znów pole dla przytłumionéj z taką trudnością anarchyi; stronnictwo zaś otaczające prezydenta i znaglające go do zmiany systemu, pochlebia sobie, że ominie zręcznie anarchyę i wbrew konstytucyi wyjedna dla zasady bonapartystowskiéj powtórną korzyść i zwycięztwo. Wprawdzie zależy trwały skutek w kwestyach politycznych istotnie od szczególniejszego zbiegu okoliczności; wszelakoż dwuznaczne i dwustronne postępowanie — choćby zresztą nawet najzręczniejsze, rzadko kiedy doprowadza do celu pożądanego ze skutkiem niezmiennym.

(Poczta francuska.)

Paryż, 12. października. Komisya nieustająca niezebrała się podczas całego tak zwanego przesilenia, wczoraj tylko zebrało się kilku u jednego z swoich kolegów, przyczem jednak jenerał Changarnier niebył obecny, chociaż od dwóch dni już jest w Paryżu. — Przyjaciele jenerała uważali sytuacyę za tak niebezpieczną, iż umyślną sztafetę posłali do niego, a na ich wezwanie opuścił Changarnier swoją umierającą siostrę i przybył do Paryża. — Jutro ma się odbyć zgromadzenie obecnych tu znakomitych członków większości Na środę, jako w dzień, kiedy wiadomą już będzie decyzya pałacu Elysée, zapowiedziano posiedzenie komisyi nieustającéj; mówią, że gdyby nowa lista ministrów okazała się niebezpieczną, natedy parlament zwołany będzie jeszcze przed 4. listopada.

— Kilku Włochom, którzy otrzymali pozwolenie mieszkania w Paryżu, kazano pomimo wstawienia się znakomitych osób, wyjechać z Francyi; między nimi mają się znajdować Sterbini i Montanelli.

— Z prowincyi nadchodzą ciągle niepokojące wiadomości. W kilku departamentach wzmaga się coraz więcej agitacya. W wielu miejscach pojawiają się znowu prawie codziennie proklamacye do ludu, buletyny, w których grożą gilotyną, ogniem i mieczem; pojawiła się także używana we Włoszech metoda z bombami. — Do małego miasteczka w departamencie Var wysłał prefekt komisarza policyi z oddziałem żandarmeryi, aby baczniejsze mieć oko na zabiegi demagogów. W domu burmistrza, za którego przyczynieniem to się stało, pękła nagle w nocy bomba; explozya miała według zamiaru socyalistów zburzyć dóm. W Rouen odkryto tajne towarzystwo, a przytem zapas broni i prochu.

W Metz przyaresztowano kilku robotników, powiększej części Niemców za spiskowanie i udział w tajnych towarzystwach. Dekret jenerała Rostolon nakazuje rozbrojenie gwardyi narodowéj w departamencie Ardéche zostającym w stanie oblężenia. *(Lld.)*

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 17. października. Przesilenie ministeryalne trwa ciągle, Billault przybył do Paryża. U byłego dyrektora loteryi sztab złota pana *Langlois* odbyło się przetrząsanie domu. *(P. S. A.)*

Włochy.

(Wiadomości z Malty o flocie angielskiéj. — Wiadomości potoczne z Turynu.)

Turyn, 9. paźdz. *Risorgimento* otrzymał dziś wiadomości z Malty z dnia 1. października: Trzymasztowy okręt „Trafalgar" o 120 działach przybył już dziś do angielskiéj floty, a okręt „Vengeance" o 84 działach spodziewany jest w zatoce Barcelony, dokąd namieniona flota odpłynąć zamyśla. Już przypłynął cieśninę Gibraltaru. Podobnież stojąca przed Lizboną parowa fregata „Encoutrer" odebrała od admiralicyi rozkaz połączyć się z flotą Śródziemnego morza. Fregata „Phreton" odpłynęła z Malty, aby również z eskadrą się połączyć. Przeto admirał Parker ma pod swémi rozkazami 14 wielkich okrętów wojennych, między témi 6 okrętów liniowych; jestto morska potęga, która wszelkim ewentualnościom, tylko niewiedzieć którym, czoło stawić zdoła. Zamiary Anglii w wystawieniu tak znakomitéj zbrojnéj siły na południu Europy są zapewne bardzo dalekiéj natury.

O kombinacyi ministrów nic dzisiaj nie słychać. Rozporządzeniem ministra wojny odstępuje się tą razą od zgłaszania się ludzi do rezerwy wojennéj. — Skargi na kradzież w ogrodach pobliskich okolic mnożą się coraz bardziéj Złodzieje wynoszą co tylko mogą, i wielu właścicielom nie zostawiają ani jednéj roślinki w ogrodzie, z pola nawet kradną zboże i przedają potem publicznie, a rząd nieprzedsięwziął dotychczas przeciw temu zaradźczych środków. — Pan Miani, który właśnie powrócił z Anglii, otrzymał kawałek podwodnego telegrafu i przesłał go ministrowi wojny, który go zaraz odesłał do królewskiego arsenału. — Wczoraj przedstawiono tu nową operę, napisaną przez p. Casalini, pod tytułem: *Oblubienica Marcyi*, która przy napełnionym teatrze bardzo się podobała. Autora okryto hucznemi oklaskami. *(Lloyd.)*

(Układy między francuskim ministrem robót publicznych p. Magne i ministrami sardyńskimi.)

Turyn, 11. paźdz. Wiadome są już teraz niektóre szczegóły o układach, odbytych między francuskim ministrem robót publicznych panem Magne i tutejszymi ministrami. Głównym przedmiotem tych układów była polityka. Pan d'Azeglio użalał się bardzo na agitowanie kilku francuskich przywódźców demokracyi na rachunek Włoch. Właśnie w dzień pobytu pana Magne powiodło się hrabi Ponza di St. Martino odkryć rodzaj filialnego komitetu francusko-hyszpańsko-włoskiego towarzystwa demokratycznego, który bardzo wielką rozwijał czynność. P. Magne miał przy téj sposobności powiedzieć: Laissez-les faire ces turbulents; ils n'ont plus que quelques mois á faire des leurs! *(Lloyd.)*

Niemce.

(Wychodźtwo do Ameryki.)

Kolonia, 11. paźd. Wychodźtwo do Ameryki wzmaga się coraz więcéj w bawarskim palatynacie, w Badenie i Wirtembergu. Codziennie przejeżdża przez nasze miasto po kilkaset ludzi wybierających się za morze, a ostatniemi czasy widziano między tymi podróżnymi także ludzi z wyższych klas towarzystwa.

(Uwięzienie predykanta Dulon.)

Hanower, 13. paźdz. Okrzyczanego predykanta Dulon z Bremy, który zamierzał dzisiaj wystąpić tutaj z kazaniem, uwięziono w Eustrip na rozkaz rządu hanowerskiego, i mają mu tam wytoczyć proces polityczny. *(P. Z.)*

(Depesza telegraficzna.)

Mnichów, czwartek, 16. paźdz. Minister wyznań religijnych oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, że rząd nie może na podstawie biskupiego memorandum przedłożyć sejmowi zrewidowany edykt religijny. *(P. S. A.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 17. października).

Metal. austr. 5% — —; $4^1/_2$% $65^3/_4$. Akcye bank. 1166. Sardyńskie — Hyszpańskie 3% $34^{13}/_{16}$. Wiedeńskie $97^3/_4$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 18. października.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $102^3/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $102^3/_4$. Obligacye długu państwa $88^3/_8$. Akcye bank. 95. Pol. list. zastaw. —; nowe 94; Pol. 500 l. $83^1/_2$; 300 L. 145 l. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $9^1/_{12}$. Austr. banknoty $84^1/_4$.

Rosya.

(Powrót Jego ces. Mości.)

Petersburg, 9. paźdz. J. M. Cesarz powrócił w niedzielę 5. b. m. z podróży swojéj znowu do Carskiego Sioła. *(P. Z.)*

Turcya.

(Wiadomości z Belgradu.)

Z Belgradu donoszą, że będących teraz na urlopie panów ministrów *Petroniewicz* i *Garaczanin* zastępują tymczasowo panowie *Alecko Jankowicz* i *Knezewicz*. Pomienieni zastępcy są rodowici poddani austryaccy, a wykształceni w austryackiéj szkole doświadczenia, usiłują utrzymać przyjazne zawsze stosunki z austryackim konzulatem. Pan Jankowicz wyprawia od czasu do czasu zdolniejszych urzędników w podróż inspekcyjną po księztwie, przy któréj-to sposobności nauczają oni ludność pojmować z prawdziwego stanowiska istotne swe interesa, i zapobiegając wichrzeniu nieprzyjaznéj propagandy, oświecają mieszkańców o właściwości i potrzebie utrzymania przyjaźnych stosunków tak z sąsiednią Austryą jako i z wysoką Portą. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe Lwowskie.)

Lwów, 22. paźdz. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 17r.; żyta 12r.30k.; jęczmienia 9r.19k.; owsa 5r.35k.; hreczki 10r.34k.; kartofli 6r.28k.; — sąg drzewa bukowego kosztował 30r., dębowego 27r.; — za cetnar siana płacono 3r.3k.; okłotów 2r.7k. w. w.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 15. paźdz. Według doniesień handlowych płacono w pierwszéj połowie b. m. na targach w Dolinie, Rozdole, Bolechowie, Stryju i Żydaczowie w przecięciu za korzec pszenicy 17r.45k.—18r.—18r.—17r.45k.—18r.; żyta 12r.50k.—14r.—13r.—13r.30k.—12r.30k.; jęczmienia 12r.45k.—0—10r.—10r.—8r.; owsa 6r.15k.—4r.15k.—6r.—5r.15k.—3r.20k.; hreczki w Dolinie 25r., w Bolechowie 20r.; kukurudzy w Bolechowie 12r.30k.; w Dolinie 13r.; kartofli 8r.—0—6r.—6r.—0. Za cetnar siana 4r.—2r.40k.—2r.—3r.—1r.15k. Sąg drzewa kosztował 10r.40k.—15r.30k.—11r.50k.—13r.20k.—0; miękkiego 8r.45k.—12r.—8r.—10r.—12r.30k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po $8^1/_2$k.—8k.—8k.—8k.—$8^1/_8$k. i garniec okowity po 4r.10k.—2r.40k.—3r.45k.—5r.15k.—2r.55k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 23. października.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	37	5	41
Dukat cesarski	„ „	5	43	5	48
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	47	9	51
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	$53^1/_2$	1	$54^1/_2$
Talar pruski	„ „	1	45	1	48
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	25	1	26
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	81	—	81	27

(Kurs wekslowy wiedeński z 20. października.)

Amsterdam — p. 2. m. Augsburg $123^1/_2$ l. uso. Frankfurt 123 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg $181^1/_2$ l. 2. m. Liwurna $119^1/_2$ p. 2. m. Londyn 12.13 l. 2. m. Medyolan $122^3/_4$. Marsylia 146 l. Paryż 146 l. Lyon —. Bukareszt 145. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22. października.

Hr. Cetner Albert, z Remenowa. — Baron Heydel Oktaw, z Drohiczówki. — PP. Guzkowski Marcin i Kajetan, z Nowegomiasta. — Grochowalski Antoni, z Tuczna. — Morawski Augustyn, z Tuligłów. — Morawski Konstanty, z Krakowa. — Abancourt Ksawery, z Łowczy. — Konopacki Maciéj, z Dobromila. — Małachowski Feliks, z Porub.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 22. października.

Księżna Liechtenstein, do Krakowa. — Hr. Gołuchowski Stanisław, do Mikuliniec. — Hr. Ożarowski Konstanty, do Olszanicy. — Hr. Zabielski Ludwik, do Stryja. — Hr. Dzieduszycki Alfons, do Siechowa. — Hr. Dunin Borkowski Seweryn, do Gajów. — PP. Romaszkan August, do Uherska. — Krzeczunowicz Kornel, do Bołszowiec. — Pierzchała Ignacy, do Uszkowiec. — Paszkudzki Antoni, do Zędowiec. — Biesiadecki Władysław, do Jasła. — Bystrzanowski Leopold, do Mokarowa. — Mniszek Antoni, do Stubienka. — Zamorski Jan, do Radziechowa. — Siarczyński Albert, do Streptowa. — Jędrzejowski Dawid, do Czaplego. — Bochdan Foliks, do Polonicy. — Redakowski Feliks, do Niżniowa. — Zabielski Teodor, do Stanisławowa. — Skrzyński Władysław, do Przemyśla. — Bako de Hette Karol, do Manasterzysk. — Podlewski Waleryan, do Brzeżan. — Kielanowski Jan i Tytus, do Żelechowa. — Siarczyński Stanisław, do Streptowa. — Turczyński Jan, do Saposzyna. — Grochowski Antoni, do Sulimowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. października.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.			Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	"	'''	''''				
6 god. zr.	28	5	0	+ 9°	+ 13,9°	połud.-wschod.	pchm mgła
2 god. pp.	28	5	2	+ 13°	+ 8°	„ „	„ ⊙
10 g. w.	28	5	4	+ 8°		—	pogod.

T E A T R.

Dziś: opera niem.: **„Der Postillon von Lonjumeau."**
Jutro: komedya polska: **„Bilecik miłośny."**
W Sobotę: Na dochód JP. A. Varry, przed. niem.: **„Rippenstösse."**

Na dochód JP. Stanisława Skwarczyńskiego przedstawiony będzie dnia 31. października po raz piérwszy dramat w 5 aktach z francuskiego, przez Beneficianta na język polski przełożony, pod tytułem: **„Hrabia de Saint Germain"** czyli: **„Szatan i Ciemna w Paryżu"**, z muzyką pana Taugwitz. — Dramat ten przyjęto w teatrach Wiedeńskich i zagranicznych z wielkiém upodobaniem.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowéj.